

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odosłaniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Termin druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. X. O. Nr. 80187.

S. P.
Doktor Włodzimierz Kutłak
LEKARZ KOLEJOWY w ŻUNIŃCU
zmarł dnia 26 lutego r. b.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 lutego r. b. o godz. 10 rano w Kościele Najśw. Serca Jezusowego w Wilnie poczem nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz po-Bernardyński
Zrzeszenie Lekarzy Kolejowych

Nabożeństwo żałobne za duszę
S. P.
ANTONIEGO DŻERYNA
zmarłego dnia 23-ll r. b. i pochowanego na cmentarzu Rossa w dniu 25-ll r. b. odbędzie się dnia 3-lll r. b. w kościele św. Trójcy o godz. 8-ej rano o czem zawiadamiają krewnych i znajomych
Grono Jego Przyjaciół.

OD ADMINISTRACJI.
Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom zamieszkującym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego”, będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 Marca.

POSZUKUJĘ LOKALU W CENTRUM MIASTA.
Kilku pokoi z większym salonem dla posiedzeń. — Pod biuro. Oferty w administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Blurowca”.

SENAT.
SPRAWA NOWEGO USTROJU AKADEMICKIEGO W KOMISJI SENATU.

W sobotę i w poniedziałek komisja oświatowa Senatu obradowała nad sprawą reformy ustroju akademickiego. Jak już donosiliśmy, wysłuchano w sobotę opinii profesorów Kostaneckiego i Kutrzyby. Kilka zgoda nieistotnych poprawek wniósł referent sen. Roztworowski.

W poniedziałek przemawiał min. oświaty Jędrzejewicz.

BUDŻET NA PLENUM.

Przemowę wygłosił min. Michałowski, zarzucając opozycji taktikę negacyjną. Po przemówieniu ministra zabrali głos sen. Seyda z Kl. Nar., poddając ostrej krytyce zarówno działalność ogólną ministerstwa, jak i politykę personalną.

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym w marcu.

WARSZAWA. Ustalono już porządek posiedzeń Sądu Najwyższego w sprawie protestów wyborczych na miesiąc marzec. W poniedziałek dnia 6 b. m. rozpatrywane będą skargi z okręgu 57—Łuck—Równe, w dniu 20 b. m. okręgu 51—Lwów powiat, w dniu 27 b. m. z okręgu 19—Radom. Przewodniczyć będzie sędzia Berzowski.

Konserwatyści utworzyli wspólną organizację.

WARSZAWA. W Warszawie odbyły się obrady 3 grup konserwatywnych, które uchwaliły zespolic się pod nazwą Zjednoczenia Organizacji Zachowawczych. Jedyne zachowa autonomię grupa wileńska.

Potrzeba 500 nowych nauczycieli do szkół powszechnych.

WARSZAWA. Wobec konieczności rozszerzenia sieci szkolnej szkół powszechnych w r. b. przyjętych będzie 500 nauczycieli. Podania należy składać we właściwych Kuratorjach do 1 maja r. b.

Zbrojenia sowieckie.

RYGA. Generał sowiecki Tuchaczewski ogłosił w prasie znamienny artykuł, w którym dokładnie ocenia wyniki zbrojeń armii sowieckiej. Tuchaczewski zaznacza, że urzeczywistnienie pięcioletniego planu uprzemysłowienia ułatwiło w znacznym stopniu zbrojenia, zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa i techniki wojskowej. Podkreślając wysoką zdolność bojową armii czerwonej, Tuchaczewski nawołuje do nieustannej pracy nad dalszym wzmocnieniem zbrojeń, którym należy nadać charakter systematyczny.

Wrzenie na Ukrainie.

RYGA. Z Moskwy donoszą: Po wydelegowaniu jednego z najbliższych współpracowników Stalina, Postyszewa na Ukrainę, rząd sowiecki dokonał również zmian na wyższych stanowiskach w G. P. U. Zmiany te spowodowane zostały naprężoną sytuacją na Ukrainie, wymagającą szczególnej sprężystości sowieckiej policji politycznej wobec poważnych fermentów wśród ludności ukraińskiej. Dotychczasowy szef wszechukraińskiego G. P. U., Redens, został usunięty i nie otrzymał żadnej nowej nominacji. Na jego miejsce mianowano zastępcę wszechukraińskiego G. P. U., Balickiego, który cieszy się całkowitem zaufaniem Stalina i niejednokrotnie był wymieniany jako zastępca Menżyńskiego. Nominacja Balickiego na szefa G. P. U. na Ukrainie oznacza, że rząd sowiecki liczy się z trudnościami politycznymi, ponieważ Balicki uchodzi za specjalistę do spraw ukraińskich. Na miejsce Balickiego w Moskwie został mianowany Agranow, który prowizorycznie ma pełnić funkcje szefa G. P. U. Z. S. R. R., zastępując chorego Menżyńskiego. Jednocześnie do Charkowa wydelegowano dwóch wyższych urzędników G. P. U., Karlsona i Leplewskiego, którzy obejmą stanowiska pomocników Balickiego. Agranow i Leplewski są narodowości żydowskiej, Karlson zaś — łotewskiej. Wydelegowany na Ukrainę Balicki został wyposażony w szerokie pełnomocnictwa.

Stabilizacja funta.

LONDYN. Mimo oświadczenia kanclerza skarbu Chamberlaina, że gabinet nie przewiduje wcześniejszego powrotu do standardu złota, aż dopiero po wytworzeniu się warunków, w których standard złoty mógłby należycie funkcjonować, w kołach City panuje ogólne przekonanie, że w toku rokowań ze Stanami Zjednoczo-

Gmach Reichstagu w płomieniach. Podpalili go komuniści.

BERLIN (Pat.) Dzisiaj o godz. 10 wiecz. w gmachu Reichstagu (parlamentu niemieckiego) wybuchł olbrzymi pożar. Budynek stanął nagle w płomieniach Ogień ukazał się odrazu z czterech stron i objął całą kopułę gmachu. Słup ognia bił wysoko w górę, tęgą widać było z wielkiej odległości. Akcją ratunkową prowadziło 10 oddziałów straży pożarnej. Urzędowo stwierdzono, że zaszedł wypadek podpalenia. Olbrzymi plac przed gmachem Reichstagu zamknięto kordonami policyjnymi. Ogłoszony został najwyższy stopień pogotowia alarmowego. Dookoła placu Republiki gromadzą się tłumy. Wiadomość o pożarze rozeszła się momentalnie po całym mieście.

BERLIN (Pat.) Do północy pożar Reichstagu trwa. Akcja ratownicza prowadzona jest z wielkim natężeniem. Zbiorowym wysiłkiem oddziałów straży pożarnej udało się częściowo rozszerzenie się pożaru zahamować. Ogień wewnątrz gmachu poczynił ogromne spustoszenia. Zarówno wielka sala posiedzeń parlamentu, jak kuluary i trybuny padły pastwą płomieni. Straty sięgają milionowych sum. Zachodzi niebezpieczeństwo zaważenia się głównej kopuły. Policja po wkroczeniu do gmachu ujęła osobnika, który przyznał się do podpalenia i oświadczył, że jest członkiem holenderskiej partii komunistycznej. Przeprowadzono go pod silną strażą do przydzium policji i poddano natychmiast przesłuchaniu.

Dotychczas ustalono już 6 miejsc, w których nastąpiło podpalenie i gdzie znaleziono jeszcze butelkę benzyny. Przepuszczają, że podpalenie nastąpiło ogółem w 20—30 miejscach wewnątrz gmachu. W śródmieściu patrolują wzmocnione oddziały policji pieszej i konnej. Krążą również liczne oddziały szturmowe. W okolicach Reichstagu pojawiły się samochody pancerne. Ze strony dobrze poinformowanej biuro Wolffa donosi, że stwierdzenie faktu podpalenia przez komunistów pociągnie za sobą bardzo energiczne zarządzenia przeciwko ruchowi komunistycznemu.

Krwawe wybory w Niemczech.

BERLIN (Pat.) W ostatnią niedzielę przed wyborami do Reichstagu przywódcy wszystkich stronnictw przemawiali na wielkich zgromadzeniach przedwyborczych.

Po przemówieniu wicekanclerza Papena w Hamburgu oddziały Stahlhelmu urządziły capstrzyki, w czasie którego doszło do nowych starć. Ogółem naliczono 17 rannych, w tem 6 ciężko. Zgromadzenie socjal-demokratyczne w Dortmundzie zostało przez policję rozwiązane. Oprócz zgromadzeń odbyły się w niedzielę liczne wielkie manifestacje hitlerowców. W Magdeburgu odbył się marsz hitlerowskich oddziałów szturmowych, do których przemawiał między innymi syn byłego cesarza książę August Wilhelm. W czasie narodowo-socjalistycznych manifestacji, urządzonych w Lipsku pod pomnikiem bitwy narodów, wygłaszano przemówienia przeciwko traktatowi wersalskiemu. W czasie zgromadzenia narodowych

Obostrzenie kar za zdradę, za akty gwałtu i strajki w Niemczech.

BERLIN (Pat.) Gabinet Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił projekt rozporządzenia, zastraszającego kary za zdradę wobec narodu i inne wykroczenia wobec państwa. Równocześnie przewidziane jest uproszczenie postępowania karnego w tych wypadkach. Dotyczy to przede wszystkim zdrady tajemnic wojskowych. Przepięstwa te karane będą o wiele ostrzej niż dotychczas, przyczem za cięższe wypadki przewidziana jest kara śmierci lub dożywotnie ciężkie więzienie. Rozporządzenie przewiduje również ostre kary za wszelkie akty gwałtu wobec władz państwowych oraz w wypadkach strajków w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, ogłoszonych z motywów politycznych. Jak zaznacza Biuro Wolffa, w komunikacie o powyższym rozporządzeniu, postanowienia karne rozciągają się również na wypadki rozpowszechniania szkodliwych wiadomości zagranicą.

Niebywałe represje wobec prasy w Niemczech.

BERLIN (Pat.) W dniu dzisiejszym zawieszonych zostało wiele dzienników w Niemczech. W Berlinie organ związku młodoniemieckiego „Der Jungdeutsche” na trzy tygodnie, republikański organ „Reichsbanner” na dwa

Zawieszenie polskiego „Dziennika Berlińskiego”

BERLIN (Pat.) Prezydent policji berlińskiej zawiesił do dnia 12 marca włącznie wychodzący w

Wojna japońsko - chińska

PEKIN (Pat.) O przełęcz górską Pai-Szi-Tsu toczą się zajadłe walki. Ataki japońskie pozostały dotychczas, pomimo swej gwałtowności, bez skutku. W szczególności miała uciepnieć kawaleria japońska, zmuszona ogniem chińskim do wycofania się, pozostawiając wielu zabitych.

PEKIN (Pat.) W/g doniesień z terenu walk, w okolicach Tao-Jao toczy się gwałtowna bitwa. Oddziały ochotników chińskich usiłują przedrzeć się przez linie japońskie. Japończycy posuwają się naprzód w kierunku Cził-Feng. Chińczycy okopują się i tworzą nowe linie obronne.

TOKIO (Pat.) Siły japońskie i mandzurskie w dzielnicy Jehol zostały znacznie wzmocnione przez przejście na stronę niezależnego państwa Mandzuko generała Sziwen-hua, dowódcy brygady kawalerji. Fakt ten nastąpił w pobliżu ważnego punktu strategicznego, stanowiącego klucz do środkowego Jeholu. Wojska generała Sziwen-hua, znajdujące się obecnie w Szifeng, przygotowują się do marszu na stolicę prowincji Jehol, Czeng-teh, której upadek spodziewany jest w ciągu kilku najbliższych dni. Według informacji, otrzymanych w Tokio, w szeregach obrońców stolicy Czeng-teh panuje obecnie zamieszanie z powodu niepowszymanego naporu wojsk japońskich i mandzurskich, które już zajęły miasta Czao-yang i Hsiawo. Niektóre oddziały japońskie i mandzurskie posuwają się ku ważnemu punktowi prowincji Jehol, Suiszub. Według ostatnich wiadomości wojska

chińskie opróżniły ważny węzeł kolejowy, Linguan, na linii Sui-czung—Czeng-teh. PEKIN (Pat.) Główne dowództwo armji chińskiej ocenia swe dotychczasowe straty w bitwie o przełęcz górską Pai-szi-tsu na jeden tysiąc żołnierzy zabitych. Straty japońskie mają wynosić 600 zabitych. Chińczycy odparli wszystkie dotychczasowe próby Japończyków owdzielenia przełęczą. PEKIN (Pat.) Gubernator prowincji Dzehol oświadczył, że Japończycy będą mogli opanować podległą mu prowincję dopiero wtedy, kiedy wszyscy Chińczycy padną na polu bitwy. Japończycy — oświadczył generał — mogą zabijać 10 Chińczyków, tracąc jednocześnie tylko jednego człowieka ze swych własnych szeregów, ale niech nie zapominają, że walczą obecnie z całym Chinami. Zobaczymy, jak długo potrafią to czynić. PEKIN (Pat.) Na północnym skrzydle frontu, w odległości 50 mil od linii kolejowej Pekin—Malden, trwa bardzo silny ogień artyleryjski. Główna chińska kwatery wojskowa w Pekinie komunikuje, że dowództwo chińskie, w razie gdyby było zmuszone do wycofania się pod naporem wojsk japońskich i mandzurskich, liczy na stawienie poważnego oporu na linii Ling—Yuan.

TOKJO (Pat.) Z Kailu donoszą, że kawaleria japońska pod dowództwem gen. Mogi posuwa się w dalszym ciągu w kierunku podziawym. **Zakaz wywozu broni do Japonji i Chin.** LONDYN (Pat.) W Izbie Gmin odbywała się dziś dyskusja nad małym zakazem wywozu broni na Daleki Wschód. Z bardzo znamiennej mową wystąpił minister spraw zagranicznych Simon. Wobec braku widoków na porozumienie Chin z Japonją i wobec zaczepnej roli Japonji, Wielka Brytania popiera akcję Ligi Narodów. Gabinet brytyjski poczuwa się do obowiązku ogłoszenia zakazu wywozu broni. Poczawszy od jutra nie będą więcej udzielane licencje wywozowe

Kryzys bankowy w Ameryce.

NOWY YORK (Pat.) Sprawa moratorium bankowego stanęła w całym Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym. Stanowe ciała prawodawcze w 20 stanach debatują nad zarządzeniami, uważanymi za konieczne, by przeciwstawić się kryzysowi. Gubernatorzy stanów Indiana, Missouri, Arkanzas, Wisconsin podpisali zarządzenia, upoważniające do ogłoszenia moratorium w czasie kryzysu finansowego. W stanach Nowojorskim, New Jersey, Vermont, Iowa, Nebraska zostały przyjęte ustawy, zwiększające prerogatywy władz stanowych w celu okazania pomocy bankom i przyspieszenia ich reorganizacji. W Indianopolis banki ogłosiły ograniczenie wyciągania wkładów do 5% aż do odwołania. W podobnej sytuacji znalazło się 7 banków w Cleveland. 4 banki w Kansas City połączyły się w jedną instytucję finansową. Suma ich depozytów sięga 5 milionów dol. W Akron ponownie otwarto 5 banków o ogólnej sumie depozytów 55 milionów dolarów, z tem jednak, że można będzie wyciągać tylko 1% wkładów oszczędnościowych miesięcznie. Wyciąganie wkładów z rachunków handlowych jest również ograniczone. W Dayton City zawieszono czynności we wszystkich bankach na 3 dni. LONDYN, Pat. Prasa angielska szeroko zajmuje się kryzysem bankowym w Ameryce, wskazując na to, że przybiera on coraz większe rozmiary. Sytuacja jest tak krytyczna, że 20 izb ustawodawczych poszczególnych stanów odbywało pomimo niedzieli obrady, aby uchwalić moratorium, które w niektórych wypadkach wchodzi w życie już z dniem dzisiejszym. Moratoria te są obliczone na to, aby chronić zarówno banki, jak i depozytariuszy. W niektórych miejscowościach wprowadzono bony obiegowe, które są przyjmowane jako waluta wymienna. NOWY YORK (Pat.) — Prezes Rady Administracyjnej National City Bank w Nowym Yorku Charles A. Mitchell podał się do dymisji.

Litwa protestuje przeciwko polskototeńskiej umowie granicznej.

RYGA (Tel. wł.) „Latwiesu Bals” donosi, jakoby Litwa w najbliższym czasie ma wystosować notę protestacyjną do rządu łotewskiego z powodu ostatecznego

KOMUNIKAT.

Zerząd Zw. Ak. „Młodzież Wszchołska” podaje do wiadomości Księżarek i Kolegów, że w środę dn. 1 marca 1933 r. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się zebranie dyskusyjne koła z referatem kol. SIEMASZKI p. t.:

«WYCHOWANIE NARODOWE»

Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę dnia 5 marca w sali przy ul. Orzeszkowej 11 o godz. 1 odbędzie się Ogólne Zebranie Stronnictwa Narodowego na którym p. redaktor STANISŁAW KODŹ wygłosi odczyt p. t.:

«POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI»

Prosimy p. p. członków Str. Narod. o konieczne przybycie.

Rewizjonizm i Bałkany.

Rozwijający się rewizjonizm w Europie przyczynił się do silniejszego zbliżenia się państw należących do Małej Ententy, która ostatnimi czasy wychyliła się również środków ożywienia życia ekonomicznego przez wzmocnienie ruchu nawigacyjnego na Dunaju, ruchu kolejowego, lotniczego, pocztowego, telegraficznego i radiofonicznego. W stosunku do trzech państw wprowadzono taryfy preferencyjne. Słowem powstało nowe mocarstwo. Powiadają, że to „blok polityczny”. Czy warto spierać się o charakter „bloku” — wystarczy zwrócić uwagę, że istnieje tajny czy jawny blok rewizjonizmu agresywnego, który jest niebezpieczeństwem dla pokoju. Blok Małej Ententy nie grozi nikomu, jest formacją obrony pokoju, współpracy konstruktywnej dla odrodzenia i stabilizacji pokojowej Europy.

Możnaby sugestywnie studium napisać o roli jednocześnie wypadków w historii. Okres, który przeżywamy, daje bogaty materiał dla nauki. Wówczas, gdy w Genewie konferencja rozbrojeniowa rozwija pracę w atmosferze uśmiechającej, w Berlinie triumfuje front Habsburga, rewizjonistyczne podniecenie występuje coraz silniej, rozwija się koncentryczna ofensywa przeciwko Jugosławii, a intermedium Hirtenberga jak błyskawica rozwija drogę tajnego porozumienia. Czy jest to spisek czy zbieg okoliczności? Kwestia dyskusyjna, ale zbieg wypadków, których jesteśmy świadkami, wystarcza, by państwa zagrożone miały się na baczności.

Kraje bałkańskie wydają się być mniej zainteresowane tem co się dzieje w drugim końcu Europy. Sytuacja międzynarodowa jest rozważana pod innym kątem w Atenach, położonych poza polem współzawodnictwa i w Belgradzie, położonym w czułym punkcie, w Sofii, gdzie bronią rewizjonizmu i w Bukareszcie, gdzie go zwalczają. Całe Bałkany są zgodne na jednym punkcie: niepewno-

ści pokoju europejskiego i niezbędności wysiłku indywidualnego, by zostać poza ryzykiem.

W Grecji Venizelos kładzie nacisk na dobre stosunki z Turcją i jednym otwartym okiem patrzy na Bułgarię. Bułgaria mówi w Genewie o mniejszości bułgarskiej w Jugosławii. Bułgarzy są jedynym narodem na Bałkanach, który się cieszy z rozwoju bieżących wypadków w Europie. To jednak nie znaczy, że Bułgaria wiązała się z któremkolwiek z państw rewizjonistycznych. Rozsądek i niepowinność wewnętrznej sytuacji powstrzymuje ją od tego. Jugosławia i Rumunia mocniej zacinają swe stosunki z powodu ostatniej afery przemytu broni. Kwestia włoska, to punkt delikatny między nimi. W Bukareszcie pragną utrzymać dobre stosunki z Rzymem i to było manifestowane ostatnimi czasami. Wchodzą jednak w grę tutaj Węgry. Dla Rumunii przyjął włoska jest pożądaną i odpowiada ona starym tradycjom. Ale kto sądzi, pisze „Lupta”, że ujrzy Rumunję opuszczającą Małą Entente, albo oddalającą się od Francji, ten wchodzi na drogę iluzji, bo nie rozumie polityki.

Jugosławia zwraca swe spojrzenia na Mussoliniego. Bo też nie ma nadziei, by prasa faszystowska nie dawała powodu do alarmu. W tej chwili, pisze „Europe Centrale” są dwa niewralgiczne punkty w Europie — „korytarz polski” i brzeg dalmacki. Niemcy są niebezpieczne dla Jugosławii tylko jako punkt oparcia dla polityki faszystowskiej, która pragnie mieć ich poparcie w akcji rewizjonistycznej. Groźby Włoch są uporczywe.

Gabinet belgradzki odparowuje pogróżki zimną krwią i politykę ścisłej współpracy z Genewą. Ten krótki rzut oka na horyzont bałkański świadczy, że rewizjonizm, który ma swe główne oparcie w Niemczech, zakłada spójkę na półwyspie, gdzie każde państwo pragnie utrzymać pozycję ustaloną przez traktaty.

L. P.

Bezprawne rozwijanie zjazdu Stronnictwa Narodowego w Jędrzejowie.

Na dzień 23 lutego b. r. zarząd okręgowy Str. Nar. w Kielcach zwołał w Jędrzejowie zjazd powiatowy delegatów. Na zjazd przybyło do Jędrzejowa stu kilkudziesięciu członków z najodleglejszych gmin. Wszyscy byli zapoznani z programem. W zebraniu wzięli udział, w charakterze prelegentów, pos. ks. A. Błaszczki b. pos. H. Przybylski. Po dwugodzinnych obradach, w czasie przemówienia p. Przybylskiego wszedł na salę przewodnik policji Nr. 3156, w asyście dwóch posterunkowych i oświadczył pos. ks. A. Błaszczki i p. Przybylskiemu, że musi rozwiązać zebranie, gdyż ci nie znają osobiście wszystkich obecnych, a tego rzekomo wymaga art. 18 ustawy o zgromadzeniach.

Nic nie pomogły wszelkie dowodzenia, że to jest zebranie członków „legalnie istniejącego zrzesze-

nia”, że art. 18 punkt 6, nie może być w tym, by zwołujący zebranie takie, mieli obowiązek znać osobiście wszystkich obecnych. Pokazano p. przewodnikowi ustawę o zgromadzeniach, odczytano głośno art. 18, wszyscy obecni pokazali legitymacje członkowskie. P. przewodnik był jedynie autorytatywnym i nieustępliwym komentatorem art. 18. Oświadczył, że jednak zebranie musi rozwiązać... bo mówcy nie znają... wszystkich obecnych. Pomimo protestów posłów i oburzenia zgromadzonych, zebranie zostało rozwiązane.

Gdy potem, co zaszło, pos. ks. Błaszczki udał się do miejscowego starosty p. Zaufalla, ten ostatni nie umiał podać żadnego uzasadnionego powodu rozwiązania zebrania.

Tak to wykonywa się ustawę o zgromadzeniach.

Mandaty kolonjalne dla Polski.

BERLIN. Dyskusja w senacie polskim przez przemówienie sen. Iwanowskiego w instytucie dla spraw wschodnich, wzbudziła tutaj zainteresowanie. Wszystkie pisma zamieszczają sprawozdania z dyskusji senackiej na naczelnych miejscach, tustym drukiem. Żądania Polski otrzymania mandatów kolonialnych pisma nacjonalistyczne traktują szyderczo, twierdząc, że nie można ich brać na serio. „Boersen Zeitung” zamieszcza sprawozdanie z dyskusji w senacie pod złośliwym tytułem: „Pomieszenie umysłów w Polsce”.

B. cesarz Wilhelm II przestał być obywatelem Rzeszy Niemieckiej.

Wiele się mówi obecnie o powrocie Wilhelma i bliskiej restytucji monarchji i Hohenzollernów w Niemczech. W związku z tem prasa wiedeńska przypomniała, że ex-cesarz stracił obywatelstwo Rzeszy.

Prawnie właściwie nie stoi na przeszkodzie powrotowi Wilhelma do Vaterlandu, bowiem istnieją w ustawie o ochronie republiki zakaz powrotu, wymierzony przeciw wszystkim członkom b. rodziny cesarskiej, uchyłony został już w r. 1923. Wtedy powrócił też do Niemiec przebywający również w Holandii b. następca tronu.

Istnieje jednak inna trudność: według ustawodawstwa Rzeszy

mieszanie umysłów w Polsce”. „Deutsche Zeitung”, organ Hugenberg, twierdzi, że natomiast wyrażone w wywodach sen. Kulerskiego żądania zdobycia dostępu do morza Czarnego, zasługują na znacznie większą uwagę. Historyczne przypomnienie sen. Kulerskiego, że posiadłości narodów słowiańskich sięgają ongi aż do Renu, uważa się za fantastyczne wymysły. Jak wiadomo, historycznych przypomnień, jeżeli chodzi o Polskę i słowiańszczyznę, Niemcy nie lubią.

Niemcy niszczą zapasy zboża.

Wiele się mówi obecnie o powrocie Wilhelma i bliskiej restytucji monarchji i Hohenzollernów w Niemczech. W związku z tem prasa wiedeńska przypomniała, że ex-cesarz stracił obywatelstwo Rzeszy.

każdy obywatel, który więcej niż 10 lat bawił poza granicami kraju powinien w poselstwie swego kraju lub w konsulacie optować na rzecz swej ojczyzny, gdyż inaczej traci obywatelstwo. Tymczasem ex-cesarz zaniedbał tego obowiązku i tem samem przestał być obywatelem Rzeszy. Nie uzyskał także obywatelstwa holenderskiego i jest dziś poprostu człowiekiem bez jakiegokolwiek przynależności państwowej. Gdyby więc zamierzano powołać go znów na tron, musiałby najpierw uzyskać obywatelstwo; nie jest to jednak zbyt trudne, jak się okazało z Hitlerem, który w ub. roku nadano nominalny urząd w Brunswiku, aby umożliwić mu uzyskanie obywatelstwa.

Wiedomości o tych zamierzeniach zbożowych wywołuje w Niemczech oburzenie, jest tam bowiem wiadomo, że w tej chwili około 20 milionów ludności niemieckiej cierpi z powodu braku żywności.

Z prasy.

Prosimy o uzgodnienie.

Na obchodzie rocznicy Rarańczy, święta II-ej brygady, gen. Rydz-Śmigły m. in. powiedział co następuje:

„Potrzebna była odmowa przysięgi potrzebna była Rarańczy, aby się odrodził w naszym pokoleniu — nowy nieodzowny element rozwoju i wielkości narodu, a mianowicie: poczucie odpowiedzialności Polaka za los Polski!

Tego elementu siły brakowało w Polsce.

Obowiązkiem naszego pokolenia jest przekazać pokoleniu następnemu nie tylko tężną żołnierską, ale i duszę Polaka, wzbogaconą o ten nowy pierwiastek... Jakże to było w czasach Batorego? Oto wojna grozi Polsce, ktoś się buntuje, ktoś czai się z napaścią u granicy... A nuch tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest król! — niech się on martwi!... A gdy król surowo uczy ich, że i oni, obywatele państwa, mają myśleć i pracować dla Polski — to staje się tak wzywając bezczelnie, iż i t. d.”

Odpowiadając gen. Śmigłemu „ABC” wyraża obawę, iż pan generał jest w swym obozie politycznym dość odosobnionym ze swą opinią, o ile, naturalnie, trwa przy niej wiernie i konsekwentnie.

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego, wszyscy Polacy mają „poczuwać się do odpowiedzialności za los Polski, myśleć dla niej i pracować”? Myśleć? Pracować? Wszyscy?..

Czy też w myśl wskazań „ulotki” i wykrzyknika gen. Składkowskiego, mieliby się raczej skłonić do postawy przeciwników Batorego: „A niech tam!... Nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie. Jest on! — niech on się martwi!...”

W końcu autor artykułu prosi pp. generałów o uzgodnienie opinii.

„Trzydzięci milionów przedmiotów wychowania państwowego czeka, by dwaj panowie generałowie uzgodnili w tym punkcie wytworne obowiązujące w Polsce ideologii...”

„Niedawno obiegł prasę przedruk słynnej ulotki przedwyborczej BB., w której autorzy zapewniali, że „obywatele mogą spać spokojnie”, bo nad zacięciem i bezpieczeństwem Polski (której jakoby nie zresztą nie grozi...) czuwa marsz. Piłsudski.

Co więcej? Gdy w Senacie ostatnio sen. Debski dał wyraz trosce o bezpieczeństwo Polaki wobec groźb niemieckich, wówczas usłyszał w odpowiedzi oburzenia pełen okrzyk gen. Składkowskiego:

„To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?”

Wciąż jak ma być ostatecznie? „Czy w myśl wskazań Batorego, partych przez gen. Rydz-Śmigłego

KRONIKA.

Organizowanie się wileńskiej Izby Rolniczej.

Dowiadujemy się, iż w m. kwietniu powołana zostanie w Wilnie Izba Rolnicza Komisarzem rządowym Izby Rolniczej w Wilnie mianowany został p. Wacław Szaniawski.

Wybory do mającej powstać Izby Rolniczej odbędą się w ciągu marca r. b. Do Izby wejdzie około 25 radców z całego województwa wileńskiego.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Najpierw pochmurno z drobnymi opadami śnieżnymi, później polepszenie pogody. Nocą miejscami silny, pozatem umiarkowany mróz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

DYZYURY APTEK.

Dziś w nocy dzurzyły apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysocznego (ul. Wielka 3), Frumkina (ul. Niemiecka 23), Augustowskiej (róg ul. Stefańskiej i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniplizkiej.

Z MIASTA.

Przygotowania do walki z powodzią. Pod przewodnictwem p. starosty grodzkiego Kowalskiego odbyła się w porcie dzisiejsza konferencja przedstawicieli władz administracyjnych, miasta, wojska, wydziału robót publicznych, Czerwonego Krzyża, Policji, straży pożarnej i t. d. w sprawie akcji przeciwpowodziowej. Podzielono role. Magistrat zajmie się przygotowaniem pomieszczenia dla mieszkańców, którzy w razie powodzi musieliby być wysiedleni z zagrożonych domów. Poza to Magistrat wydał już zarządzenie, aby niezwłocznie przekopywano ścieżki dla odprowadzenia wód, w różnych punktach, m. in. pod Górą Szyszkowską. Czerwony Krzyż zajmie się urządzeniem punktów sanitarnych i opatrunkowych w trzech miejscach: Na Antokolu, obok kościoła 3 baonu saperów i w szpitalu św. Jakóba. Czerwony Krzyż urządzi również punkty żywnościowe. Piechota a zwłaszcza saperzy zaopekują się mostami.

Wysadzanie lodu na rzecze.

W środę, dnia 1 marca o godz. 8 rano pluton pionierów jednego z wileńskich pułków piechoty przeprowadzać będzie na Wilii, obok mostu na Antokolu ćwiczenia w wysadzaniu lodu na rzecze. Ćwiczenia te połączone będą z detonacją. Władze administracyjne podają o tem do wiadomości mieszkańców tych okolic.

Przygotowania na „Kaziku”.

W związku z zbliżającym się tradycyjnym kiermaszem na „Kaziku” (4 marca) w dniu wczorajszym specjalna komisja z ramienia magistratu i starostwa grodzkiego do ona oględzin placu lukskiego, dokonując na miejscu podziału terenu dla poszczególnych branż. W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, magistrat będzie pobierał opłatę za dzierżawę miejsca w wysokości 1 złotego za metr kwadratowy.

Dodać należy, że tegoroczny „Kazik”

zawodzący się w naszym mieście przy ul. Ofiarnej Nr. 4 zmarł na atak astmy znany i ceniony prawnik Jerzy Neyman, członek państwa wileńskiego.

Z chwilą odzyskania niepodległości

s. p. J. Neyman przybył do Polski z Kijowa, gdzie się wychowywał i kształcił.

Ostatnio był pomocnikiem

adwokata kijowskiego Pieszwiet-Soltana.

Po osiedleniu się w Wilnie

przedwzrostem zmarły objął stanowisko podprokuratora przy towarzyszącemu sądziemu okręgowemu pełniąc swe trudne obowiązki do końca 1922 r., potem przeniósł się do adwokatury i tu zdobył sobie opinię wytrawnego obrońcy karnego.

SPRAWY WOJSKOWE.

Termin wcielenia artystów.

Referat Wojskowy Magistratu m. Wilna kończy już rozpatrywanie kart powołania męzczyzn, urodzonych w roku 1914, którzy przez komisję poborową w roku ubiegłym uznani „zostali za zdolnych do służby w artylerji”.

Wcielenie do szeregów nastąpi

w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Ceny chleba.

Starosta grodzki wileński podaje do ogólnej wiadomości, że ceny chleba ustalił z dniem 28 lutego b. r. jak następuje, za jeden kilogram w detalu: 1) Chleb psyllowy biały żytni 50 proc. 37 groszy, 2) chleb sitkowy żytni 31 gr. 3) razowy żytni 27 groszy.

Winni żądania lub pobierania

cen wyższych od ustalonych będą karani w drodze administracyjnej w myśl artykułu 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 31.VIII 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów w powszedniego użytku, (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 zł.

Podpisanie umowy z Sow. o eksport z Polski trzody chlewnej. Upośledzenie Wileńszczyzny.

Nawiązując do podanych przez nas wiadomości o rokowaniach handlowych, prowadzonych z Sowietami przez delegację polską w sprawie eksportu trzody chlewnej z Polski, dowiadujemy się, iż w wyniku przeprowadzonych pertraktacji została podpisana przez obie strony umowa, omawiająca w ogólnych zarysach charakter i zakres transakcji pomiędzy obu krajami. Transakcje te, jak donosiłszy poprzednio, będą miały charakter handlu wymiennego i ograniczonego co do swej wartości pewną przyjętą w umowie sumą. Ze strony polskiej przedmiotem wymiany będzie: mięso wieprzowe oraz tłuszcz wieprzowy i słonina, natomiast ze strony sowieckiej — surowce hutnicze (rudny) względnie także bawelna. Bliższe szczegóły umowy omawiane są w dalszym ciągu przez jednego z członków delegacji, przebywającego dotąd w Moskwie.

Wobec tego, że punkt ciężkości w rokowaniach przenosił się w kierunku zorganizowania dostaw na rynek sowiecki trzody białej,

a nie żywa, umowa ta ma większe znaczenie jedynie dla tych ośrodków gospodarczych w kraju, gdzie istnieją odpowiednie zabudowane rzeźnie. Widzimy więc, że Wileńszczyzna, nie posiadająca nowoczesnej rzeźni przyzwoitej eksportowej, przyczyniać się nie będzie mogła należycie wykorzystać otwierających się możliwości wywozu wymienionych artykułów.

Na tem tle właśnie zachodzi potrzeba ponownego podniesienia sprawy budowy przynajmniej w Wilnie nowoczesnej rzeźni i chłodni eksportowej, któreby umożliwiły zrealizowanie projektów zorganizowania eksportu mięsa i przetworów mięsnych z Wileńszczyzny.

Jak wiadomo, sprawa budowy nowoczesnej rzeźni eksportowej w Wilnie omawiana była szeroko przed dwoma laty. Powstał wówczas nawet komitet organizacyjny, lecz jak szybko powstała inicjatywa, tem szybciej jeszcze cały projekt spłonął na panewce.

Ruch Korporacyjny.

W niedzielę i poniedziałek bawił w Wilnie prezes Związku Polskich Korporacji akademickich p. Jan Bajkowski, kłt. korporacji Veletia, który dokonał lustracji wileńskiego środowiska korporacyjnego odwiedzając poszczególne korporacje i konferując z ich władzami.

Tańczący Siedź w Ognisku.

Przypominały wczoraj w każdym z osobna, iż cała brać akademicka uroczystie zebrała się w Ognisku Akademickim (Wielka 24). Po tańcach (w specjalnie udekorowanej sali) posypywanie głowy popiołem oraz inne niespodzianki. Ceny kryzysowe: 1 zł. 50 gr., 2 zł. 50 gr. Początek punktualnie o godz. 19-ej. Karty wstępu otrzymać można w Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24).

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Wycieczka gospodarcza do Palestyny. Dowiadujemy się, że wkrótce ma wyjechać z Wilna do Palestyny wycieczka kupców i przemysłowców żydowskich. Wycieczka zamierza zapoznać się z możliwościami nawiązania kontaktu handlowego między Palestyną i Wileńszczyzną. W pierwszym rzędzie chodzi o zorientowanie się w możliwościach eksportowych, oraz w importowaniu towarów z Palestyny.

W skład wycieczki wejdą

najpoważniejsi przedstawiciele żydowskiego handlu i przemysłu w Wileńszczyźnie. Organizacją wycieczki zajął się bank kupców i przemysłowców żydowskich w Wilnie.

Wyjazd grupy żydowskiej

do Kowna. W dniu wczorajszym na mocy zezwolenia władz polskich i litewskich wyjechał z Wilna do Kowna wycieczka kupców i przemysłowców żydowskich.

Wycieczka udała się do Litwy

przez t. zw. granicę zieloną. W skład wycieczki wchodzi 43 osoby. Wycieczka nie nosi charakteru oficjalnego.

Popierajcie Polską

Maclerz Szkolną.

Od czytelników i rysunkami. Wstęp wolny.

Popierajmy naszą młodzież.

Wpłacając 10 zł. na rzecz Młodzieży Wszepolskiej wzywam gen. Jasieńskiego do kontynuowania zbiórek. prof. Gbrielowicz.

ZABAWY.

Ostatnia Zabawa Karnawału.

Dziś we wtorek tradycyjny „Siedź” w salach Hotelu Georges, na który zaprasza Komitet Domu Sw. Antoniego.

Początek punktualnie o g 8 ej.

Ceny biletów 3 zł. 60 gr., akademickie 2 zł. 40 gr.

Teatr i muzyka.

„Dni wtorek” w Teatrze na Pohulance. Tani po cenach znizonych o 50% rewelacyjna sztuka „Pociałunek przed lustrem”.

Drugie przedstawienie „Don Carlosa”.

W środę drugie przedstawienie niemiernego arcydzieła Schillera „Don Carlos”, które na niedzielną premierę odniosło rzetelny sukces artystyczny.

czwartek po raz trzeci „Don Carlos”.

Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie — gra 28. II w Czernas, I. III w Bielsku Podlaskim ciekawa farsa „Kuzynka z Moskwy”.

Teatr muzyczny „Lutnia”.

Występy Elny Gisteld. Dziś ukazuje się po cenach znizonych melodiowa operetka Jarno „Kryśka leśniczanka”. W roli tytułowej Elna Gisteld.

Wiktoria na przedstawieniu

propagandowym „Lutnia”. Jutro w środę wystawiana zostanie na przedstawieniu propagandowym piękna operetka „Abraham, Wiktoria i jej huzar” z Elną Gisteld. Ceny propagandowe.

„Pepina”.

W czwartek najbliższej premiera ostatniej nowości wytworzonej komedji muzycznej Stoltza „Pepina”.

Premiera wspaniałej nowości

w Teatrze na Pohulance. W sobotę w Teatrze na Pohulance odbędzie się premiera głośnej sztuki Chrysty Winsłoe „Dzieczęta w mundurkach”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 28 lutego.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rol. 15.35: Technokracja dyktatora techniki (płyty). 16.20: Sztuka grecka a rzymska (płyty). 16.40: „O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim” odczyt. 17.00: Koncert 18.00: „Mickiewicz” odczyt. 18.20: Wiad. bieżące.

Do czego doszło?

Wzywające zachowanie się żyda w sądzie.

W kuluarach sądu apelacyjnego zdarzyło się nieprawdopodobne wprost zajście.

Już po ukończeniu urzędowania, jeden z urzędników zauważył błąkającego się po korytarzu żyda.

Na zapytanie czego szuka, zagadnięty arogancko odpowiedział pytaniem: „a czy ja się pytam, czego pan szuka?” i dalej kroczył w kapeluszu na głowie w głąb korytarza.

Oburzony impertynencją urzędnik zawezwał woźnego, który w pierwszym rzędzie zażądał zdjęcia nakrycia z głowy i opuszczenia korytarza.

W tym momencie paroksyzm gniewu żyda przeszedł wszelkie oczekiwania. Z pianą na ustach

ryczał: „to ksiądz wasz niech zdejmuję kapelusze, wam się zdaje, że tu jest Poznań, ja jestem w Litwie.” (!?)

Do załatwienia incydentu sprawdzonego policjanta, którego buńczuczny żyd potraktował równie obelżywie, odmawiając przytem wylegitymowania się, oświadczając jedynie, że jest nauczycielem żydowskim.

Aroganta odprowadzono do komisariatu, a ponieważ i tam czynił awantury, graniczące z niepoczytalnością, przeto wezwano lekarza, lecz ten orzekł, iż awanturnik działa z całą świadomością.

Wobec tego wdrożono śledztwo celem ustalenia osobistości rozwydrzonego żyda i pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Subjekt i dostawca złodziejami.

Systematyczne okradanie sklepu p. K. Rymkiewicza

Właściciel magazynu przy ul. Mickiewicza Nr. 9 p. Rymkiewicz od dłuższego czasu zauważył, iż ktoś dzieli się jego dobrem.

Przy pomocy uproszonego w tym celu znajomego konstatawał, iż zatrudniony od szeregu lat w charakterze subiekta Franciszek Awłosiwicz kradnie co cenniejsze towary i przy pomocy niejakiego Dawida Goldberga, dostawcy papieru i szpagatu, który korytarzując z zaufania p. Rymkiewicza, zadomowił się w jego magazynie.

Wreszcie zdołano zdemaskować złodziei. W wyniesionej przez Golberga paczce znaleziono skradzione buty.

Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach obu zatrzymanych ujawniły stosy najróżniejszych towarów, wartości 1500 zł.

Objaw oskarżenia o kradzież stał się przed III-cim wydziałem karnym sądu okręgowego.

Do winy nie przyznał się, dając bałamutne wyjaśnienia.

Sąd pod przewodnictwem p. sędziego A. Orlickiego, oraz przy udziale pp. sędziów K. Bobrowskiego i Cz. Sienkiewicza uznał, iż wina pod sądym została udowodniona, skazał na zamknięcie w więzieniu Awłosiwicza przez 2 lata, z utratą praw obywatelskich i honorowych przez 5 lat, zaś Goldberga przez 10 miesięcy, a po zastosowaniu amnestji przez 5 miesięcy.

Obu skazanych, do czasu urpowomocnienia się wyroku, sąd postanowił oddać pod dozór policji. K o s.

KRONIKA POLICYJNA.

Nieznani złodzieje wynieśli z mieszkania Zebrałowiczowej Marianny (Szkapłerna 40) podczas nieobecności domowników garderobę męską, bieliznę i zegarek-budzik. Straty swe poszkodowana szacuje na 384 zł.

Kradzież z wozu. Rubikowi Romanowi (Suwalka 7) skradziono z sani, w drodze od dworca kolejowego do ulicy Suwalskiej, pantofle damskie i garnitur męski, łącznej wartości 40 zł. Sprawcą kradzieży okazał się Markiewicz Józef (Lipowska 13). Znaleziono przy nim jedynie skradzione pantofle.

WYPADKI.

Los nieslubnego dziecka. W mieszkaniu Rymszewiczówny Heleny (Tyzenhauzowska 10) w koszu pod łóżkiem znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, w wieku około 3 dni. W toku pierwiastkowego dochodzenia ustalono, że Rymszewiczówna przed 3 dniami urodziła dziecko, które następnie udułga i włożyła do kosza. Zwłoki noworodka przesłano do kosznic szpitala św. Jakóba. Rymszewiczówny wobec słabego stanu zdrowia narazie nie aresztowano.

Pijany dostał się pod koła taksówki. Przy zbiegu ulic Trębackiej i Kalwaryjskiej zdarzył się nieszczypliwy wypadek. Na przechodzącym przez jezdnię pijanego Marcina Huniewicza, zam. przy ul. Chelmskiej 44, najeżdżała w szybkim pedzie taksówka Nr. 38292, prowadzona przez szofera Franciszka Gierwiatowicza. Siła uderzenia Huniewicza została obalona na ziemię. Padając, uderzył głową o bruk, wskutek czego uległ niebezpiecznemu obrażeniu głowy oraz całego ciała.

Rannemu pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło Pogotowie Ratunkowe. Huniewicza ulokowano w szpitalu św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

Wypadek podczas saneczkowania.

9-letni M. Torczyński, zam. przy ul. Niemieckiej 3, zjeżdżając na sankach ze stoku góry Trzechkrzyżskiej, najeżdżał na drzewo, wskutek czego odniósł szereg obrażeń głowy.

Pomocy udzieliło mu Pogotowie

Ratunkowe. Bezrobotna zemdląca z głodu w Opiece Społecznej. Wczoraj w południe w lokalu Opieki Społecznej Magistratu zebrał się K. Hejwelgubka, zam. przy ul. Prywatnej, wskutek kilkudniowego głodu i z tego powodu powstałego wycieńczenia zemdląca.

REUMATYZM I PODAGRĘ

łamanie w kościach i stawach zwalczą Togal. We własnym wiew interesie wypróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.



TEATRY MIEJSKIE.

(WIELKI NA POHULANCE).

„W Szponach Czarownicy”, bajka

w 4-ach aktach W. Stanisławskiej. Największą umiejętnością człowieka jest kochać i umieć kochać. Wiele wiele daje się słyszeć o Stanisławskiej, bojownicze polskiej bajki.

Wilno zna już bajki jej pióra.

Po „Królewiczu Raku”, granym w latach ubiegłych, w ubiegłą niedzielę oglądaliśmy „W szponach czarownicy”, bajkę o Jasiu i Małgosi, z tekstami piosenek i melodją opracowanymi przez autorkę.

Znamy wszyscy tę bajkę. Poza

baletem kwiatów i czarownym tłaćcem „Poranku” ze szkoły p. Sawiny Dolskiej oraz paradą krasnoludków nie wiele w treści zmieniono.

Dłużę jednak zatrzymać się

na bajce, która jest prosta i dziecinno nieskomplikowana, posiada w sobie głęboką treść ilustracyjną sama przez się.

Śpiew czarownicy i piosenki

kwiatów są melodjami, które wraz z walczykiem mogłyby być grane nie tylko jako ilustracja bajki, ale stanowią same przez się skończoną i doskonałą melodję kompozycyjną.

Wielką zasługę przy wystawieniu

bajki mają p. Wanda Stanisławska (córka) jako reżyserka, p. Loeld (Czarownica Krwiopijka), no i... odtwórcy ról głównych —

dzieciaki.

Mały Jas jest urodzonym aktorem. Opanowanie roli i sceny, opanowanie każdego ruchu i szczerze, serdeczne przejęcie się rolą uwypukla jego postać i każe wyróżnić.

Miłą jest Małgosia i Kwiatki,

prawdziwie bez szarży, a z talentem opracowane są dekoracje Małgosia.

Stanisławska na premierze

czekała się najwyższej dla siebie nagrody: teatr, pełen dzieci, śmiał się, radował i bił brawa.

Dla tego, kto kocha dzieci,

radość ich jest... najwyższą nagrodą za niewdzięczne autorskie trudy. Zastępca.

Wystawa samouków.

Otwarcie Wystawy Mal. Samouków nastąpi 5 marca b. r. na Stalej Wystawie Sztuki, ul. Wielka 32. Zapowiedziana wystawa obrazów i rzeźb samouków Wilna i Wileńszczyzny wywołała znaczne zainteresowanie. W czasie trwania wystawy przewiduje się: 1) udzielenie nagród najzdolniejszym samoukom według oceny specjalnej komisji artyst. składającej się z wybitnych artystów-malarzy wileńskich; 2) referaty art.-mal. o wystawionych pracach; 3) głosowanie zwiedzających o wartości obrazów; 4) bezpłatna loteria — 5 wyróżnionych prac dla zwiedzających — w/g Nr. Nr. biletów wejściowych.

Ostatni termin przyjęcia prac

przez Jury dn. 2 marca b. r. Dyrekcja Wystawy czynna od 5 do 8 wiecz. przy ul. Wielkiej 32.

Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

14 dni nie opuszczają fabryki

robotnicy jednej z fabryk w Łodzi

Od dwu tygodni trwa strajk włoski w zakładach przemysłowych Taumana w Łodzi. Jest to w swoim rodzaju rekord strajkowy, gdyż dziś minęło 14 dni od chwili, kiedy robotnicy porzucili pracę i oznajmili, że nie opuszczają warsztatów.

Nie były to słowa rzucone

na wiatr. Robotnicy mieszkają w nieopalanym salach fabrycznych, śpiąc na workach i otulając się przedzą. Strajkuje cały personel w liczbie 500 osób. Zony i córki przynoszą strajkującym pracownikom obiady. Jednakże, wobec wielkiej nędzy, strajkujący i ich rodziny cierpią coraz większy głód. W ciągu ostatnich dni zanotowano kilkanaście zastrabnień, a wczoraj pogotowie ratunkowe było wzywane do fabryki dwukrotnie.

Zatarg wynikł wskutek

burzającej taktyki Taumana, który rozmyślnie zalegał z wypłatami. Tauman był już karany za złośliwie zatrzymywanie pieniędzy pracownikom. Wczoraj inspektor pracy wzywał go do siebie i miał z nim dłuższą rozmowę. Strajkiem zajęły się również związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego.

Wielki brak ubrań i obuwia

daje się odczuwać w szeregu biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takichowych do biura św. Wincentego — Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. ZARZĄD.

Katowicka „Polonia” jesz-

cze o Lewinie. Komitety sanatorów z znanym już dzięki rewelacjom „Polonii” Mojzse Lewin jest nadzwyczajna. Mojzse Lewin z Mińska otrzymał od sanatorów patent na patriotyzm polski. Jest on nietyko niedwornym bankierem i maklerem naszych wielkoceń sanacyjnych, ale został przez nie już zaawansowany nawet na obrońcę pierwszej klasy interesów państwa i narodu polskiego przed szkodami wyrządzonymi mu rzekomo przez przywódców opozycji. Warszawski „Kurjer Poranny” potwierdza bowiem cynicznie wiadomość „Polonii” że klasycznym świadkiem rzucającym oszczerstwa na pp. Zdiechowskiego, Liebermana, Kiernika i na „Polonję” był rzeczywicie Mojzse Lewin.

Możemy sanatorom pograt-

ulować komitety z Lewinem. Du-brane to towarzystwo.

Z KRAJU.

Z POGRANICZA.

S P O R T.

Przygotowania do walki z powodzią.

SLONIM. — Corocznie Slonim i okolice oraz miejscowości położone nad Szczerą i innymi rzeczami w powiecie nawiedza na wiosnę powódź. W roku bieżącym w celu skutecznego przeciwdziałania ewentualnej klęsce powodzi odbyło się w starostwie posiedzenie pod przewodnictwem p. starosty Kościłły, na którym, poza omówieniem technicznych środków w obronie obiektów zagrożonych, wyłoniono sekcję społeczno-ratunkową, której zadaniem będzie udzielanie w razie potrzeby pomocy poszkodowanej ludności. Kierownikiem pogotowia wyznaczono wiceburmistrza p. Piaseckiego. Pogotowie składać się będzie z członków ochotniczej straży pożarnej. Przybór wód sygnalizować będzie jazonowy jazu 10-go, odległego od Slonimia o 4 km. W roku bieżącym większego przyboru wód w Slonimiu nie spodziewają się, zachodzi jednak prawdopodobieństwo zalania części ulic.

Katastrofa samochodowa w gminie Jaźwińskiej.

Auto prywatne p. p. Janikowskich z majątku Ludwikowa, gm. jaźwińskiej, jadąc wczoraj drogą wiodącą do folwarku Janówka, na skrócie drogi wpadło na wyjeżdżające z lasu sanie, powożone przez Jana Gierasimowicza ze wsi Kumki. P. Janikowski, chcąc ominąć sanie, skręcił nagle le-

Smiertelna bójka na weselu w pow. wilejskim.

Z Wilejki donoszą: Podczas wesela, odbywającego się u Jana Litwinowicza w folwarku Dziedzicze, gm. kurzenieckiej wywiązała się bójka. Uczestnicy jej przeniesli się na podwórko. Po pobito dotkliwie Piotra Kozła, Pawła Aksinowicza i Konstantego Kozła, mieszkańców tej samej wsi. Piotr Kozłowski zmarł po dwu godzinach skutkiem otrzymanych

Smiała kradzież wieprzy.

Na terenie powiatu wileńskotrockiego zanotowano następujące wydarzenia: We wsi Łowcze, gm. Blieniakonie w nocy z 23 na 24 b. m. zaginął w niewytłumaczony sposób dość wartościowy koń mieszkająca tej wsi Józ. Magula i to zaprzężony do san, na których były 4 wieprze, będące

"Smierć chorego" umyślowo w polu na mrozie.

W nocy z 24 na 25 b. m. o godz. 11-ej, umyślowo chorego Jankiel Goldberga, mieszkającego w Olknie, niepostrzeżenie wyszedł ze swego domu, nago i bos. Odnalazono go zamrożonego w odle-

Pożar w gminie worniańskiej.

W Widziunach, gminy worniańskiej dotkliwie straty, w wysokości 2000 zł. poniosła skutkiem pożaru Izabela Sinkiewiczowa,

O rozszerzenie t. zw. małego ruchu granicznego z Litwą.

W związku z mającymi nastąpić w marcu konferencjami granicznymi polsko-litewskimi w sprawie t. zw. małego ruchu granicznego, który otwarty zostanie na granicy polsko-litewskiej dnia 1 kwietnia r. b., przedstawiciele powiatów granicznych obu państw przygotowali odpowiedni materiał.

Próba nowego typu samolotów.

Donoszą nam z pogranicza, iż onegdaj ludność pograniczna zauważyła na widnokręgu trzy dziwne samoloty bez skrzydeł, które przez dłuższy czas krążyły w rejonach Radoszkowicz i Olechnowicz.

Według nadeszłych wiadomości

Napad stada wilków na konie.

W dniu wczorajszym do zaścianka Harniewo, położonego przy drodze państwowej między Tomaszewiczami a Kozłowszczyzną, wpadł zaduszony mieszkaniec m. Lwieńca Władysław Jutkow, handlarz końmi i powiadomił, że gdy przejeżdżał przez las saniami z dwoma kupionymi końmi, z gąszczy leśnej wypadło stado wilków, które rzuciło się błyskawicznie na konie i poczęło je dusić. Jutkow zeskoczył z san i rzucił się do ucieczki. Na szczęście żadna z bestii nie gonila na

Polowanie na wilki z przysgodami.

W ub. niedzielę na terenie pow. mołodeczańskiego, wołyńskiego i nowogródzkiego odbyły się polowania z nagłkami na wilków. W wyniku polowania zabito kilkanaście sztuk wilków.

W czasie polowania w pow. wołyńskim zdarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą śmierć jednego z naganiaczy. Mianowicie, gdy naganiacz

Niezwykłe samobójstwo chorej kobiety.

27-letnia Michalina Takaszewa, mieszkanka wsi Uzdowo gm. michałowskiej od 4 lat była obłożnie chora. Ponieważ lekarze żadnej nie rokowali poprawy, Takaszewa postanowiła odebrać sobie życie.

Chora, nie mogąc się poruszyć i w stać z łóżka, uprosiła swego 7-letniego syna Kazimierza, by przywiązał u jej szyi sznur i uczepił za drzwi, tłumacząc chłopcu, iż w ten sposób szybko wyzdrowieje. Chłopiec, niczego nie podejrzewając, zawiązał matce sznur

który posłużył do mających nastąpić rokowań.

Jak już swego czasu donosiłmy, w b. r. dla rolników przekraczających granicę na podstawie przepustek granicznych sezonowych mają być wprowadzone pewne udogodnienia w przebywaniu w granicach obu państw.

W dniu 27 bm. przybyła do Wileńki delegacja wileńskich korporantów. Przyjeżdżających na dworcę powitali przedstawiciele organizacji pracujących nad zbliżeniem polsko-litewskiem.

Kurs narciarski odbędzie się od dn. 28 lutego do 8 marca pod Wilem w Rowach Sapieżyńskich. W dniu przyjazdu goście zapoznają się z terenem ćwiczeń. Na zakończenie kursu przewidziane są zawody.

A. Z. Z. M. „Liga” wita miłych gości z Łotwy, przybyłych do Wileńki na raz pierwszy i zapewnia, iż ogół akademicki przyjmie przybyłych kolegów z całą serdecznością.

Koleżanki i koleżdy z Wileńki, którzy chcieli razem z gośćmi wziąć udział w kursie, mogą się zgłaszać do dn. 2 marca w Schronisku Narciarskim (Rowy Sapieżyńskie). Na kurs mogą być przyjęci tylko zaawansowani w ilości ograniczonej do 10 osób.

skutkiem uduszenia. Badany 7-letni Kazimierz Takaszew w czasie badania zeznał, iż spełnił prośbę matki, gdyż zapewniała go, iż w ten sposób szybko wyzdrowieje.

Dzisiaj trening skóringowy.

W sobotę i niedzielę odbędzie się na polu wyciągowym wielkie wyciągi skóringowe, organizowane przez 3 Sam. Bryg. Kawalerji.

Zawody te cieszyć się będą dużym powodzeniem i niewątpliwie ściągają na pole wyciągowe sporo miłośników sportu.

Program jest b. bogaty. Początek o godz. 13.

Dzisiaj zatem na boisku przy kosszarach 4 p. ul. o godz. 15 odbędzie się pierwszy trening narciarzy klubowych, którzy proszeni są o punktualne przybycie na boisko.

Przyjazd akademików lotewskich do Wileńki.

W dniu 27 bm. przybyła do Wileńki delegacja akademików sportowców lotewskich na kurs narciarski, zorganizowany przez Okręg Wileński Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

Do granicy na spotkanie gości wyjechała delegacja wileńskich korporantów. Przyjeżdżających na dworcę powitali przedstawiciele organizacji pracujących nad zbliżeniem polsko-litewskiem.

Kurs narciarski odbędzie się od dn. 28 lutego do 8 marca pod Wilem w Rowach Sapieżyńskich.

W dniu przyjazdu goście zapoznają się z terenem ćwiczeń. Na zakończenie kursu przewidziane są zawody.

A. Z. Z. M. „Liga” wita miłych gości z Łotwy, przybyłych do Wileńki na raz pierwszy i zapewnia, iż ogół akademicki przyjmie przybyłych kolegów z całą serdecznością.

Koleżanki i koleżdy z Wileńki, którzy chcieli razem z gośćmi wziąć udział w kursie, mogą się zgłaszać do dn. 2 marca w Schronisku Narciarskim (Rowy Sapieżyńskie). Na kurs mogą być przyjęci tylko zaawansowani w ilości ograniczonej do 10 osób.

Mecz hokejowy A. Z. S. — Z. A. K. S. 8:2.

Wspaniały debiut hokeistów A. Z. S-u.

Drużyna A. Z. S-u składająca się z bardzo młodych graczy, którzy, przy niezłej opanowanej jeździe, mają już pewną technikę krążka, stanowi zespół wyrównany, który w bliskiej przyszłości będzie „dokuczać” Ognisku. Drużyna Zaksu duży się podciągnęła od roku zeszłego, jednak wiele do zyczenia przedstawia jazda poszczególnych graczy. Pierwsza trzecia przy przewadze fioletowych wpływa z wynikiem 0:1 dla Zaksu, wskutek chaotycznej nieco gry A. Z. S-u. W drugiej i trzeciej tercji przy ostrym tempie i doskonałej kombinacji AZS-iacy grali o wiele lepiej, wynikiem czego było 8 bramek strzelonych przez Białynskiego (3), najlepszego na boisku, oraz Krepisza (4) i Junga (1), którzy mu dzielnie sekundowali.

Bramki dla Zaksu zdobyli: Merrecki i Rywkiewicz niepotrzebnie puszczono przez Czapłyka St. Bardzo efektywnie wyprodukali kostiumki A. Z. S-u. Widzów sporo.

Zatrudnij pracownika Polaka.

Sekcja Pracy (Metropolitańska 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskazuje ci dobre go i sumienne go pracownika.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pał.) 27. II. 1933 r.

Belgia 125,15 125,46—124,84. Gdańsk 174,40—174,83—173,97. Holandia 360,20—361,10—359,30. Londyn 30,42—30,43—30,58—30,28. Nowy York 8,93—8,923—8,883. Nowy York kabel 8,907—8,927—8,887. Paryż 35,12—35,21—35,03. Szwajcaria 173,55—173,98—173,12. Włochy 45,60—45,62—45,83. Berlin w obr. przy 213,00. Tendencja niejednolita.

Papieru procesowego.

Kw. białego 48,80—44,55. 5% konwar 45,00. 4% dolarowa 60,25. 4% dolarowa 58,75—59,25. 10% stabilizacja 58,50—57,75—58,13. 10% helowa 103,00. 8% L. Z. B.G.K. i B. R. obl. BGK 94 4/5. L. Z. ziem. 37,75—37,50 (dr.) 8% Warszawskie 43,50—43,75. Tendencja słabsza.

Akcje.

Dania Polski 75,50—75,75. Tendencja eokolwiek słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku.

Dillo. okska 6 1/2% Skł. zast. 57 1/2%. Warszawa 40,50 Śląska 44,50. Dolar w obrotach prywatn. 8,91 1/2. Rubel złoty 4,77.

DZWIĘKOWE KINO «REWJA» Sala Miejska Ostrobramska 18.

Dzisiaj Ostatni Dzień! DO GÓRY NOGAMI. NA EKRAJIE: ŻŁOТЫ MOLOCH z przepiękną Joan Bennet. Jutro Sensacyjna Premjera Najaktualniejszego Filmu «GENERAL CZENG» w Świata p. I. dramat na tle zrewoltowanego „kota chińskiego”! W rolach głównych: bohaterowie „Łodzi podwodnej” i „Sterowca JACK HOLT I RALPH GRAVES.

PAN tel. 5-28. D Z I S ŚWIATOWA PREMIERA Chłuba kinematografii, bożyszcze kobiet, niezapomniany „Pogania” w najnowszym monumentalnym filmie egipskim „SYN INDIJ» Wielka epopeja miłosna, przewyższająca „Pogania” oszalemiącym przepiękaniem wsiad, nad wyraz porównującą grą i orientacją w czasie. Uroczalne dodatki 2 i 4-letkowe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Z powodu wysokiej wartości artystycznej uprasza się o przybycie na Początek seansów. Bilety honorowe i bezpl. nieważne.

Film, który zachwycił i oczarował cały świat. Stawa Polski. „HELIOS” Pleśń Nocy Wielbiciele pięknej muzyki, wielbiciele dobrego filmu znajdą pełne zadowolenie, oglądając fenomenalnego polskiego CARUSO. Prześliczna natura Szwajcarii. Na wszystkie seanse: BALKON 49 gr. PARTER na 1 seans 80 gr. na pozostałe od 90 gr. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

Dzisiaj premiera. Film, który przyciągnie widzów dylektów. Niebawna technika zdjęć. Mistrzowska reżyserja. Fenom. gra artystów. „CASINO” „Eskadra Straceńców” Richard Dix, przepiękna Mary Astor, wioślana Dorota Jordan i bohater filmu „Rajski Ptak” Joel Mc Creel. Nad program: Uroczalne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w święta o g 2-ej.

Wszelkie Straszaki ogłoszone w pismach Warszawskich i Krakowskich, na które nie są potrzebne zezwolenia policyjne, po cenach znacznie niższych są do nabycia w „Warsawskiej Spółce Mysłwińskiej Wilno, Wileńska 10.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 31) DWIE POKUSY. — Cicho. Rozmawiają o mnie. — Nasta pani chodzi po tym świecie, jak ta Matka Boska mówił błąd chłopic, syn kowala, przeznaczony przez rodziców na księdza i proboszcza już wchodzi w tę rolę. Marysia walczyła z kowalami o ten przymus, ale mały wbił sobie w głowę „powołanie”, dostarczając tem rodzicom nieodpartego argumentu. — Powiadają, że ma być król polski — wtrącił pastuch wioskowy, który już skończył szkołę i czytywał Sienkiewicza. — Jakby co, toby nasza panią zrobili królową. Wszyscyby my na nią głosowali. — Wszyscy — zabrzmiał chór piskliwych głosików. — Niechby kto był przeciwko pani, to go w teń! — Wszyscy! Marysia chichotała cichutko przez łzy. — Chodźmy już, żeby nas nie zobaczyli. Oddaliły się powoli wzdłuż płotu i zaczęły schodzić po zboczu, żeby wrócić do wsi z przeciwległej strony. Nagle Marysia przystanąła, zastaniając oczy przed oślepiającymi promieniami zachodu. — Widzisz? Skrajem wzgórza posuwa się na tle horyzontu samotna sylwetka jeźdźca. — Kapitan — szepnęła Marysia. — Był i odjeżdża. A nie mówiłam? No, niech ma raz zawód, to mu do rze zrobi. — Danka stłumiła ciężkie westchnienie. Ona nie mogła sobie pozwolić na taką rozrzutność względem Szarzyńskiego. — Idźmy za te drzewo — rzekła Marysia. — Boję się, żeby nas przypadkiem nie zobaczył. — Ale już było za późno. — Zgrzyt zobaczył i nim panny zdążyły się spotrzeć, już pędził do nich galopem, wydając triumfalne okrzyki. Marysia wstrząsła ramionami. — Do licha, co za wrokl Chyba ma lornetkę. Okazało się, że zgadła. Kapitan niedarmo był żołnierzem. Umiął sobie radzić na wojnie i w miłości! Powiedziano mu we ws, że „pani” poszła na spacer, więc wypatrywał, dopóki nie wypatrył. Marysia powitała go jak zwykle żartobliwie i ze śmiechem. — Chciałam uciec przed panem i nie udało mi się. — Nigdy się to pani nie uda — odparł znacząco. — Znajdę choćby w piekle. — Tam nie bywam. — A mnie pani wysłała. Jadąc ze wsi, kłamałem na czem świat stoi. Obciążam temi przekleństwami pani sumienie. — Niech mi pan da konia — rzekła Danka. — Poprowadzę go przodem, a państwo — maszerujcie za mną.

LICYTACJA Wileński Lombard „KRESOWJA” Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7 22. podaje do ogólnej licytacji 13 i 14 Marca t. d. o godz. 4-ej pop. oświadczając, że licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od 50,000 do 100,000 i od 10 do 20,785. UWAGA! W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmowany.

GAZOGENERATORY na drzewo, torf, koks i węgiel projektuje, ustala kosztorysy i instaluje, po cenach bardzo niskich inż. J. BACZEWSKI w Lidzie. Uzyskana oszczędność dochodzi do 70 proc. na kosztach ropy lub benzyny, przy zastawieniu gazogeneratora do napędu motorowego 1122—0 o jest po prostu mój nowy mąż.

LEKARZE. Dr. Zeldowicz CHOROBY WENERYCZNE, MOCZOPIE I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Kupno Sprzedaż. Nabyję domek kilku-mieszkaniowy w dobrym stanie z ogrodkiem, najchętniej w Zwierzynicy, może być i na Pohulance lub innej dzielnicy, jednakże niedaleko od centrum miasta. Oferuję pod „Domek” do Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE.

PRACA. W Hollywood. Rozmowa między dwiema artystkami filmowymi. — Czy ty wój mąż ma dziele nowe ubranie? — Ależ nie. — A jednak on coś na sobie nosi nowego, — Ach moja droga, to

Wyczuła, że Zgrzyt chciał porozmawiać z Marysią sam na asm i wymyśliła ten sposób, żeby się od nich oddalić. Orjentowała się, że Marysia nie byłaby jej wdzięczna, gdyby się poprostu pożegnała i wróciła do dworu. — Zgrzyt spojrzal na nią przyjaźnie. — Proszę. Tylko niech pani czasem nie skoczysz na siodło i nie uciekniesz mi z koniem. — I zwołał się do Marysi. — Panno Marysio mam z sobą na pięknym. — Bez co to? — zapytała, udając wiejską dziewczynę. — Bez to, że mi panna Marysia wyrządziła despekt. — Ze niby pan Jan nie znalazł mnie doma? — Ze niby panna Marysia mnie nie chce. Marysia, zaskoczona trochę tą obecnością, zdobyła się na swoje zwykłe wyjście z sytuacji: niesfobliwy śmiech. — A jakimby nie chciała, to co? — rzuciła bardziej wyzywająco niż chciała. — To nie może być — rzekł zupełnie już poważnie Zgrzyt, zniżając głos prawie do szeptu. — Panno Marysio, ja to pani mówię, że Jan Zgrzyt, kapitan wojsk polskich, że mi się pani nie wykrepi. Czy mnie pani chce, czy nie chce, to na jedno wyjdzie, bo ja panią chce. Marysia odwróciła głowę, żeby się opanować. Serce biło jej silnie, do twarzy napływały fale krwi. — Zobaczymy — rzekła słabo.

Inwentarz żywy i martwy w dobrym stanie kupie — Adresy Wileńskie i Oszmiańskie — proszę składać z cenami w Administracji Dziennika dla okazalecia kwitu „Inwentarz” 1147

Kupię domek z ogrodem na przedmieściu Wileńki. Adres w Administracji 1149-1

Okulary — Pan profesor użył wia potrzebnych szkiele? — Tak — jedne na bliisko, drugie na daleko, a trzecie, żeby się orjentować, czy jest blisko czy daleko.

LEKARZE. Dr. Zeldowicz CHOROBY WENERYCZNE, MOCZOPIE I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Kupno Sprzedaż. Nabyję domek kilku-mieszkaniowy w dobrym stanie z ogrodkiem, najchętniej w Zwierzynicy, może być i na Pohulance lub innej dzielnicy, jednakże niedaleko od centrum miasta. Oferuję pod „Domek” do Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE.

PRACA. W Hollywood. Rozmowa między dwiema artystkami filmowymi. — Czy ty wój mąż ma dziele nowe ubranie? — Ależ nie. — A jednak on coś na sobie nosi nowego, — Ach moja droga, to

Wyczuła, że Zgrzyt chciał porozmawiać z Marysią sam na asm i wymyśliła ten sposób, żeby się od nich oddalić. Orjentowała się, że Marysia nie byłaby jej wdzięczna, gdyby się poprostu pożegnała i wróciła do dworu. — Zgrzyt spojrzal na nią przyjaźnie. — Proszę. Tylko niech pani czasem nie skoczysz na siodło i nie uciekniesz mi z koniem. — I zwołał się do Marysi. — Panno Marysio mam z sobą na pięknym. — Bez co to? — zapytała, udając wiejską dziewczynę. — Bez to, że mi panna Marysia wyrządziła despekt. — Ze niby pan Jan nie znalazł mnie doma? — Ze niby panna Marysia mnie nie chce. Marysia, zaskoczona trochę tą obecnością, zdobyła się na swoje zwykłe wyjście z sytuacji: niesfobliwy śmiech. — A jakimby nie chciała, to co? — rzuciła bardziej wyzywająco niż chciała. — To nie może być — rzekł zupełnie już poważnie Zgrzyt, zniżając głos prawie do szeptu. — Panno Marysio, ja to pani mówię, że Jan Zgrzyt, kapitan wojsk polskich, że mi się pani nie wykrepi. Czy mnie pani chce, czy nie chce, to na jedno wyjdzie, bo ja panią chce. Marysia odwróciła głowę, żeby się opanować. Serce biło jej silnie, do twarzy napływały fale krwi. — Zobaczymy — rzekła słabo.

Zobaczymy — powtórzyl basem kapitan. — Panno Marysio, mnie trudno wierzyc, prawda? Ale przysięgnę, na co pani chce, że pani zostanie moja żoną. To zaskoczenie było tak niespodziewane i sformułowane, jak się później wyraziła Marysia „do góry nogami” że „Marjanna” odzyskała odrazu pewność siebie i wybuchnęła kaskadą śmiechu aż się Danka obejrzała. — Twarz kapitana rozjaśniła się luną radości i zachwytu. Wiodoczenie wytłumaczył sobie zachowanie się Marysi na swoją korzyść, bo ani trochę nie stropiony, rzekł, ujmując ją za rękę. — Szluz, panno Marysio! Jesteśmy po słowie. Kiedy pojedziemy do księdza? Marysia śmiała się jak szalona, ale pomimo, że odzyskała pewność siebie, nie mogła jakoś nie odpowiedzieć. Coś ją ścisnęło w gardle „i tyle”. — Nie mamy rodziców — ciągnął cicho Zgrzyt — to poprosimy o błogosławieństwo proboszcza. Ja nie kreuz i ty jesteś biedna, ale damy sobie radę. Już obmyśliłem wszystko, jak i co. Nie oderwę cię od dzieci, lecz będziemy razem. Spozstrzegł się, że Marysia nie śmieje się już od dłuższego czasu, lecz idzie obok niego z pochyloną głową. Zajrzal jej w oczy i zobaczył, że ma twarz żalana łzami.

Zobaczymy — powtórzyl basem kapitan. — Panno Marysio, mnie trudno wierzyc, prawda? Ale przysięgnę, na co pani chce, że pani zostanie moja żoną. To zaskoczenie było tak niespodziewane i sformułowane, jak się później wyraziła Marysia „do góry nogami” że „Marjanna” odzyskała odrazu pewność siebie i wybuchnęła kaskadą śmiechu aż się Danka obejrzała. — Twarz kapitana rozjaśniła się luną radości i zachwytu. Wiodoczenie wytłumaczył sobie zachowanie się Marysi na swoją korzyść, bo ani trochę nie stropiony, rzekł, ujmując ją za rękę. — Szluz, panno Marysio! Jesteśmy po słowie. Kiedy pojedziemy do księdza? Marysia śmiała się jak szalona, ale pomimo, że odzyskała pewność siebie, nie mogła jakoś nie odpowiedzieć. Coś ją ścisnęło w gardle „i tyle”. — Nie mamy rodziców — ciągnął cicho Zgrzyt — to poprosimy o błogosławieństwo proboszcza. Ja nie kreuz i ty jesteś biedna, ale damy sobie radę. Już obmyśliłem wszystko, jak i co. Nie oderwę cię od dzieci, lecz będziemy razem. Spozstrzegł się, że Marysia nie śmieje się już od dłuższego czasu, lecz idzie obok niego z pochyloną głową. Zajrzal jej w oczy i zobaczył, że ma twarz żalana łzami.

Zobaczymy — powtórzyl basem kapitan. — Panno Marysio, mnie trudno wierzyc, prawda? Ale przysięgnę, na co pani chce, że pani zostanie moja żoną. To zaskoczenie było tak niespodziewane i sformułowane, jak się później wyraziła Marysia „do góry nogami” że „Marjanna” odzyskała odrazu pewność siebie i wybuchnęła kaskadą śmiechu aż się Danka obejrzała. — Twarz kapitana rozjaśniła się luną radości i zachwytu. Wiodoczenie wytłumaczył sobie zachowanie się Marysi na swoją korzyść, bo ani trochę nie stropiony, rzekł, ujmując ją za rękę. — Szluz, panno Marysio! Jesteśmy po słowie. Kiedy pojedziemy do księdza? Marysia śmiała się jak szalona, ale pomimo, że odzyskała pewność siebie, nie mogła jakoś nie odpowiedzieć. Coś ją ścisnęło w gardle „i tyle”. — Nie mamy rodziców — ciągnął cicho Zgrzyt — to poprosimy o błogosławieństwo proboszcza. Ja nie kreuz i ty jesteś biedna, ale damy sobie radę. Już obmyśliłem wszystko, jak i co. Nie oderwę cię od dzieci, lecz będziemy razem. Spozstrzegł się, że Marysia nie śmieje się już od dłuższego czasu, lecz idzie obok niego z pochyloną głową. Zajrzal jej w oczy i zobaczył, że ma twarz żalana łzami.

Zobaczymy — powtórzyl basem kapitan. — Panno Marysio, mnie trudno wierzyc, prawda? Ale przysięgnę, na co pani chce, że pani zostanie moja żoną. To zaskoczenie było tak niespodziewane i sformułowane, jak się później wyraziła Marysia „do góry nogami” że „Marjanna” odzyskała odrazu pewność siebie i wybuchnęła kaskadą śmiechu aż się Danka obejrzała. — Twarz kapitana rozjaśniła się luną radości i zachwytu. Wiodoczenie wytłumaczył sobie zachowanie się Marysi na swoją korzyść, bo ani trochę nie stropiony, rzekł, ujmując ją za rękę. — Szluz, panno Marysio! Jesteśmy po słowie. Kiedy pojedziemy do księdza? Marysia śmiała się jak szalona, ale pomimo, że odzyskała pewność siebie, nie mogła jakoś nie odpowiedzieć. Coś ją ścisnęło w gardle „i tyle”. — Nie mamy rodziców — ciągnął cicho Zgrzyt — to poprosimy o błogosławieństwo proboszcza. Ja nie kreuz i ty jesteś biedna, ale damy sobie radę. Już obmyśliłem wszystko, jak i co. Nie oderwę cię od dzieci, lecz będziemy razem. Spozstrzegł się, że Marysia nie śmieje się już od dłuższego czasu, lecz idzie obok niego z pochyloną głową. Zajrzal jej w oczy i zobaczył, że ma twarz żalana łzami.

Zobaczymy — powtórzyl basem kapitan. — Panno Marysio, mnie trudno wierzyc, prawda? Ale przysięgnę, na co pani chce, że pani zostanie moja żoną. To zaskoczenie było tak niespodziewane i sformułowane, jak się później wyraziła Marysia „do góry nogami” że „Marjanna” odzyskała odrazu pewność siebie i wybuchnęła kaskadą śmiechu aż się Danka obejrzała. — Twarz kapitana rozjaśniła się luną radości i zachwytu. Wiodoczenie wytłumaczył sobie zachowanie się Marysi na swoją korzyść, bo ani trochę nie stropiony, rzekł, ujmując ją za rękę. — Szluz, panno Marysio! Jesteśmy po słowie. Kiedy pojedziemy do księdza? Marysia śmiała się jak szalona, ale pomimo, że odzyskała pewność siebie, nie mogła jakoś nie odpowiedzieć. Coś ją ścisnęło w gardle „i tyle”. — Nie mamy rodziców — ciągnął cicho Zgrzyt — to poprosimy o błogosławieństwo proboszcza. Ja nie kreuz i ty jesteś biedna, ale damy sobie radę. Już obmyśliłem wszystko, jak i co. Nie oderwę cię od dzieci, lecz będziemy razem. Spozstrzegł się, że Marysia nie śmieje się już od dłuższego czasu, lecz idzie obok niego z pochyloną głową. Zajrzal jej w oczy i zobaczył, że ma twarz żalana łzami.

Zobaczymy — powtórzyl basem kapitan. — Panno Marysio, mnie trudno wierzyc, prawda? Ale przysięgnę, na co pani chce, że pani zostanie moja żoną. To zaskoczenie było tak niespodziewane i sformułowane, jak się później wyraziła Marysia „do góry nogami” że „Marjanna” odzyskała odrazu pewność siebie i wybuchnęła kaskadą śmiechu aż się Danka obejrzała. — Twarz kapitana rozjaśniła się luną radości i zachwytu. Wiodoczenie wytłumaczył sobie zachowanie się Marysi na swoją korzyść, bo ani trochę nie stropiony, rzekł, ujmując ją za rękę. — Szluz, panno Marysio! Jesteśmy po słowie. Kiedy pojedziemy do księdza? Marysia śmiała się jak szalona, ale pomimo, że odzyskała pewność siebie, nie mogła jakoś nie odpowiedzieć. Coś ją ścisnęło w gardle „i tyle”. — Nie mamy rodziców — ciągnął cicho Zgrzyt — to poprosimy o błogosławieństwo proboszcza. Ja nie kreuz i ty jesteś biedna, ale damy sobie radę. Już obmyśliłem wszystko, jak i co. Nie oderwę cię od dzieci, lecz będziemy razem. Spozstrzegł się, że Marysia nie śmieje się już od dłuższego czasu, lecz idzie obok niego z pochyloną głową. Zajrzal jej w oczy i zobaczył, że ma twarz żalana łzami.

Zobaczymy — powtórzyl basem kapitan. — Panno Marysio, mnie trudno wierzyc, prawda? Ale przysięgnę, na co pani chce, że pani zostanie moja żoną. To zaskoczenie było tak niespodziewane i sformułowane, jak się później wyraziła Marysia „do góry nogami” że „Marjanna” odzyskała odrazu pewność siebie i wybuchnęła kaskadą śmiechu aż się Danka obejrzała. — Twarz kapitana rozjaśniła się luną radości i zachwytu. Wiodoczenie wytłumaczył sobie zachowanie się Marysi na swoją korzyść, bo ani trochę nie stropiony, rzekł, ujmując ją za rękę. — Szluz, panno Marysio! Jesteśmy po słowie. Kiedy pojedziemy do księdza? Marysia śmiała się jak szalona, ale pomimo, że odzyskała pewność siebie, nie mogła jakoś nie odpowiedzieć. Coś ją ścisnęło w gardle „i tyle”. — Nie mamy rodziców — ciągnął cicho Zgrzyt — to poprosimy o błogosławieństwo proboszcza. Ja nie kreuz i ty jesteś biedna, ale damy sobie radę. Już obmyśliłem wszystko, jak i co. Nie oderwę cię od dzieci, lecz będziemy razem. Spozstrzegł się, że Marysia nie śmieje się już od dłuższego czasu, lecz idzie obok niego z pochyloną głową. Zajrzal jej w oczy i zobaczył, że ma twarz żalana łzami.

(D. c. n.)